

Linie w obrazach mistrza

Światło, emocje, czas

„Linia w malarstwie” - taki tytuł nosi wystawa obrazów Stefana Gierowskiego w Galerii Bielskiej BWA. Jednak oprócz linii, w pracach tych widz znajdzie również barwy, światło, przestrzeń, emocje, a nawet metafizykę i filozofię...

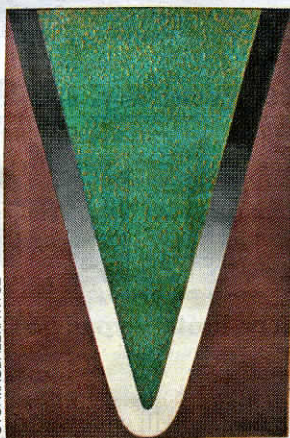


FOTO: MAGDALENA NYCZ

Stefan Gierowski to wybitny przedstawiciel współczesnej awangardy malarstwa, określany mianem klasyka polskiej nowoczesności. Ma dziś 93 lata i mieszka w Konstancinie-Jeziornie pod Warszawą. Jedną z kuratorek wystawy - Grażyna Cybulska z BWA podkreśla, że artysta jest w świetnej formie intelektualnej. Bielska ekspozycja prezentuje prace powstałe od lat 60. aż po pierwszą dekadę XXI wieku. - *Linia przez wiele lat towarzyszy rozważaniom artysty na temat malarstwa abstrakcyjnego - niesie w sobie zarówno spokój, jak i emocje; linia może poruszać przestrzeń, ale także ją uspokajać. Może być elementem zamykającym kompozycję bądź otwierać ją na inną przestrzeń. Linia określa kontury kształtów, stanowi granicę między plamami barwnymi* - opisuje Karolina Jezierska-Pomorska z Fundacji Stefana Gierowskiego, druga z kuratorek wystawy. Córka artysty, Magdalena Gierowska-Dybalska zaznacza, że jej ojciec nie jest rysowni-

kiem, lecz malarzem i ważne są dla niego barwy, światło, przestrzeń. Dlatego zachęca odbiorców, aby oglądając prace zwracali również uwagę na te aspekty.

Profesor Anna Węgrzyński, literaturoznawczyni z Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej podkreśla, że Gierowski jest mistrzem rzemiosła, ale jego obrazy to nie tylko świetna technika, ale i emocje, metafizyka i filozofia. - *Lata 60. to studiowanie przestrzeni przez różne układy geometryczne - kwadraty, koła, linie. Lata 70. to fascynacja światłem - częstym motywem jest wówczas jasność przechodząca stopniowo w czerń. Natomiast im później w twórczości Gierowskiego, tym więcej kolorów, energii i zmysłowości* - mówi.

Sam artysta zwraca uwagę, że w przypadku bielskiej wystawy bardzo ważna jest sprawa czasu. - *Czas działa na człowieka, ale i na obrazy. Ekspozycja ta jest okazją do sprawdzenia, czy prace, które malowałem 50, 40 czy*

10 lat temu, mają jeszcze siłę przekazu, czy się zestarzały - stwierdza.

Jak oceniają twórczość artysty bielscy widzowie? - *Na pewno obrazy te nie są dla każdego, nie są łatwe w odbiorze* - mówią bielszczanki Beata Damek i Ziemowit Juroszek, pokazując te prace, które wywarły na nich szczególne wrażenie. Zachwytu nie kryją bielszczanki Grażyna Paruch i Małgorzata Pieciukiewicz, emerytki i... studentki pierwszego roku malarstwa na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie (o których pisaliśmy szerzej 28 marca). - *To wspaniałe, że człowiek 93-letni tak patrzy na świat i tak współcześnie maluje. Każdy z tych obrazów ma ogromny ładunek emocjonalny. Trzeba mieć niesamowitą wrażliwość i wyobraźnię, żeby tworzyć tak proste, a zarazem oddziałujące obrazy. Na uwagę zasługują też mistrzowska faktura i zestawienie czystych barw* - mówią bielszczanki.

Wystawa w BWA czynna jest do 13 maja. Wstęp wolny. (m)